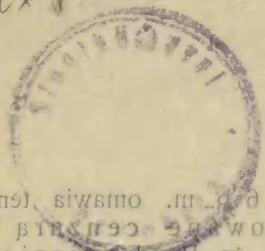


11)

tx 872



1218.1937
Dz. IV - 3.2/3424

ml 1046

POD ŚWIATŁO!

Gdy przed trzema miesiącami powstała, mianowana przez władze niemiecko-austryackie, Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego, lud polski razem z całym zdrowo myślącym społeczeństwem przyjął to „dobrodziejstwo“ bez zachwyty i bez wielkich nadziei. Nie wystąpiono jednak wówczas przeciw tej Radzie pomimo dziwnego jej składu, pomimo, że weszło do niej parę jednostek powszechnie zozydzonych, jako jawni zaprzańcy i sprzeniewiercy Sprawy Polskiej.

I my też powiedzieliśmy wówczas gorętszym współtowarzyszom naszym: Zaczekajcie! zobaczymy, wrzód, co też ta Rada zrobi, czego dokona?

Mineły trzy długie miesiące, a Rada nie zrobiła nic, dosłownie nic dla kraju, nic dla narodu, nic dla ludu robotczego najbardziej zgnębionego warunkami obecnymi. Nawet niewiele starała się zrobić.

Głównym przedmiotem jej zabiegów, przez tę ćwierć roku było przejęcie pod swe rozporządzenie Legionów. I oto w dniu 11-ym b. m. Rada stanęła na Zamku, aby dowiedzieć się, że Legiony, czyli t. zw. „polski korpus pomocniczy oddany został do rozporządzenia generał-gubernatorowi von Beselerowi“.

Był to policzek tak sromotny, tak poniżający, że zdawało się iż najcierpliwszych, najpółtulińszych najbardziej pozbawionych ambicji ludzi, zmusi on do jakiegoś protestu, do nieśmiałego choćby wyrazu oburzenia... Nic podobnego! Oczom się wierzyć nie chce, gdy się czyta czarno na białym, że za ten policzek, za to kopnięcie

„Marszałek koronny Niemojowski wystosował w imieniu Tymczasowej Rady Stanu podziękowanie (!) i zapewnił, że T. Rada Stanu, opierając się na stworzonych obecnie podstawach, będzie tworzeniu armii polskiej współdziałała“.

A oto drugi niemniej chlubny „czyn“ Rady Stanu. Tymczasowy (rewolucyjny) Rząd Rosyjski wydał, znaną już z pism „Proklamację do Polaków“, w której — w porozumieniu z całą Koalicją — uznaje konieczność powstania Niepodległego Państwa Polskiego złożonego ze wszystkich ziem polskich.

4

1918. 8. 18

Rada Stanu w komunikacie z dn. 6 b. m. omawia ten akt doniosły. Nie mogąc przez zakneblowane cenzurą niemiecką usta ani słówkiem pisać, że Proklamacja rosyjska jest nieporównanie dla nas korzystniejsza od sławetnego niemieckiego aktu z 5 listopada, — krytykuje parę słabych jej punktów, umyślnie je do do swych celów naciągając, aż wreszcie kończy swą „deklarację“ oświadczeniem takim:

„Niepodległe państwo polskie, proklamowane aktem 5 listopada, a uznane obecnie przez rząd odradzającej się Rosji, stać się winno podstawą do rozpoczęcia rokowań pokojowych i utrwalenia normalnych warunków życia w Europie“.

I znów się oczom własnym wietrzyć nie chce! Oto 25-tu Polaków, bądź co bądź Polaków, w ich gronie dwaj księża, słynny brygadjer Piłsudzki i tych kilku jeszcze, których za ludzi słabych ale dobrej woli ogół nasz uważa, „jednomyslnie“ przyjęło, że nie orędzie Wilsona, najbardziej pragnieniom narodu odpowiadające, a domagające się Polski zjednoczonej, niepodległej, z dostępem do morza — lecz właśnie ów najmizerniejszy z aktów w Sprawie Polskiej — akt 5 listopada — stać się powinien, nie punktem wyjścia nawet, lecz podstawą tak jest „podstawą do rozpoczęcia rokowań pokojowych i utrwalenia normalnych warunków życia w Europie“. Ohyda!!!

Temi dwoma „czynami“ T. Rada Stanu ujawniła swe oblicze właściwe! Dziś ją już po jej czynach sądzić możemy i musimy... Okazała się zbiorowiskiem ludzi ambitnych, lecz wyzutyk z ambicji narodowej sługusów niemieckich, dziękujących za poniżenia, a co gorsza kurczycieli Sprawy Polskiej, którym się nie współdziałanie, nie „posłuch“ żaden, ani nawet poszanowanie należy, lecz protest najgorętszy przeciw ich małoduszniemu zaprzaństwu, przeciw niegodnej rezygnacji z najświętszych **praw naszych do całej Ojczyzny** wolnej, zjednoczonej, niepodległej!

KOMITET STRAŻY NARODOWEJ.

Warszawa, w kwietniu, 1917.

13/3427